

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

### Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnikiem  
miesięcznie Zł. 4.—  
bez odnośnika „ 3.50  
na prowincji miesięczn. „ 4.—  
Zagranicą „ 6.—  
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2  
Rechnunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

### Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) 25 groszy  
nekrologi 10 „  
zwyčajne 15 „  
drobne za jeden w/wraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niedzielę i o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-  
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowym święcie robotniczym 1 maja!

## Herriot a orędzie biskupów francuskich.

Obserwując życie polityczne Francji, mimowoli ciśnie się na usta określenie „wyspa rządów Demokracji”.

Istotnie, Francja, sąsiadując z jednej strony z Anglią, gdzie tak mocno usadowił się rząd konserwatystów, z drugiej strony z Włochami i Hiszpanią, gdzie rządzi ponury Mussolini i operetkowy Rivera według zasad urągających pojęciom demokracji i wolności, wreszcie sąsiadując z Niemcami i obserwując z napięciem zmaganie się młodej Republiki z ciemnymi siłami reakcji — jest wyspa, gdzie rządzi Demokracja.

A jednak ta wyspa otoczona morzem niechęci ze strony sąsiadów, jest podmywana i od wewnątrz.

Rząd Herriota jest bowiem z całą pasją i nienawiścią atakowany z jednej strony przez kler rzymski związany sojuszem i braterstwem broni z najczarniejszą reakcją monarchistów z „Action Francaise”, oraz przez Blok Narodowy i związany z nim świat finansjery francuskiej — z drugiej strony przez komunistów. Te dwa wzajemnie wyłączające się światy są zgodne w nienawiści do rządu Herriota i idą ręką w rękę do ataku przeciwko niemu.

Przeciwnicy nie przebierają w środkach.

Prym trzymają klerykali, rozwścieczeni skasowaniem ambasady przy Watykanie. Fortecą ich staje się Alzacja i Lotaryngja. Widomą głową polityczną klerykałów jest gen. Castelnau, który kieruje wszystkimi klerykałno-monarchistycznymi organizacjami, jednymi bardziej monarchistycznymi, drugimi o odcieniu faszystowskim, innymi nawiązanymi do klerykałnami. Klerykali urządzili w różnych miastach Francji cały szereg olbrzymich manifestacji, które w niektórych miejscach miały charakter wręcz antyrepublikańskich demonstracji.

Pobłażliwość, z jaką Rząd Herriota traktował te demonstracje, tak rozzuchwiała kler, że wystąpił z niebawem swoim manifestem, gdzie wręcz ogłosił wojnę obecnej Republice i jej ustawom, a w wykonaniu tego orędzia zorganizował strajk szkolny w Alzacji i Lotaryngji.

Z drugiej strony Blok Narodowy, temi samymi metodami co nasza kochana prawica w stosunku do złotego, prowadzi politykę sztucznego obniżania kursu franka, chce obalić rząd Herriota na tej drodze przez stwarzanie trudnej sytuacji finansowej dla Państwa — a więc igrając już samym Państwem.

Wreszcie komuniści zohydzają Rząd Herriota w oczach klasy robotniczej, brutalnie rozbijają wiece socjalistów w Paryżu, czyniąc z proletariatu stolicy Francji placówkę III Międzynarodówki.

I oto zdawałoby się, że Rząd Herriota otoczony z zewnątrz i wewnątrz państwa wrogami winien runąć. Istotnie jego bezgraniczna tolerancyjność, przystawiająca do broń i pogodę Herriota pozornie mogła wydawać się słabością i bezsiłą.

I na pierwszy rzut oka odnosiło się wrażenie, że już ta wyspa rządów Demokracji jest coraz bardziej zalewana falami reakcji i ciemnoty klerykałno-komunistycznej, że u jej szczytu na tym małym skraju, który jeszcze pozostał, coraz bardziej

po bratersku ścieśniają swoje szeregi radykali i socjaliści.

Istotnie, te zjednoczone ataki reakcji i komunistów czynią to, że towarzysze socjaliści francuscy coraz bardziej stają się de facto współrządcami rządu Herriota, że radykali francuscy coraz mocniej i szczerzej zbliżają się do socjalizmu.

To naradzające się głębsze braterstwo między temi dwoma kierunkami znalazło swój piękny wyraz na uroczystości odkrycia pomnika Jaures'a w rodzinnym jego mieście Castres.

Było to święto nie tylko socjalistów, ale całej istotnie demokratycznej Francji.

„Francja — mówił na tej uroczystości Herriot — którą kochał Jaures i którą my kochamy nie jest ziemią przywilejów. Te Francję, o której Jaures marzył — my usiłujemy budować”.

I w tej samej mowie Herriot rzucił dumne wyzwanie człowiekowi wielkiej idei i nieskalanej prawości pod adresem tych, którzy sądzili, że zleknie się wszczętej walce, gdyż oświadczył: „Wolę widzieć sztandar Republiki Francuskiej miotany przez burzę, aniżeli wetknięty w błoto, które będzie go brudzić”.

I oto dziś — każdy obserwuje napozór dziwne zjawisko — rząd Herriota nie uciekający się do represji, nadal atakowany ogólnie jednak wzmocnił się. Oto jeszcze kilka tygodni słała fama o idące dyktaturze Caillaux (Kajjo), o zamachu faszystów, o wystąpieniu komunistów i t. d.

Dziś wszystko ucichło. Dziś Herriot jest silny — tą siłą największą, jaką jest siła moralna.

Herriot, wykwintny, wszechstronnie wykształcony esteta, sławny swoją energją i talentem organizatorskim mer Lyonu tak bezgranicznie cierpliwym, jak sam przyznał się w Izbie Deputowanych, aż „zanadto pobłażliwy” w stosunku zarówno do ataków prawicy jak i komunistów — czuł, że ma potężnego sojusznika w ludzie francuskim, w jego przywiązaniu do Republiki.

Historyczne już dziś orędzie biskupów francuskich było tym faktem, który udowodnił, jak dalece Herriot miał rację — temu bowiem orędziu zawdzięcza on, że sztandar Republiki francuskiej jeszcze mocniej tkwi w jego ręku.

Zaiste, kogo Bóg chce pokarać — temu rozum odbiera — mogą dziś gorzkie robić sobie wyrzuty biskupi francuscy. Wprowadzeni w błąd tolerancją Herriota, płynącą z jego wiary w granit zasad Republiki Francuskiej, a którą to tolerancję wzięli oni za słabość, biskupi odważyli się na zaiste szaleńczy krok — wydanie owego manifestu, gdzie wzywali do otwartej walce z prawami Republiki. Efekt był nadzwyczajny — ale wręcz odwrotny, aniżeli autorowie się spodziewali. Przez Francję całą przeszedł dreszcz niepokoju — jakgdyby usłyszała ona surmy bojowe nieprzyjaciela u swoich granic. Tak jest — tak jakgdyby szedł wróg z zewnątrz, który miał targnąć się na to wszystko, co stanowi treść duchową dzisiejszego Francuza.

Obóz lewicy rządzącej przyjął wyzwanie — i oto przerażeni biskupi ujrzeni jak pod tym sztandarem trójkolorowym prze-

ciwko któremu chcieli prowadzić rzesze wiernych, zaczyna skupiać się cała Francja, jak opuszczają ich wczorajsi sojusznicy — republikanie z Bloku Narodowego, jak prasa tak umiarkowana, jak „Temps”, „Matin” od razu odzegnała się od tego orędzia, jak obok „Croix” organu klerykałów została się tylko „Action Francaise” i renegat Herve w swojej „Victoire”.

I oto do walki nie doszło. W tym samym czasie, gdy Herriot wygłaszał w Castres swoją piękną mowę w obronie Republiki, jej praw i tradycji wolnościowych, — w prastarej Notre-Dame, wypełnionej po brzegi wiernymi, kardynał Dubois w asyście nuncjusza papieskiego z ambony, mówiąc po staropolsku, „z pod ławki odszczekiwał” nieszczęsne orędzie. Ba, musiał przedewszystkiem ratować Watykan i kategorycznie stwierdzić, że ani Papież, ani nuncjusz papieski o orędziu nic nie wiedzieli, a pozatem oświadczyć, że orędzie nie jest deklaracją polityczną, że kościół jest poza partjami i polityką nie zajmuje się, że daleki jest od obalenia Republiki — słowem jak wyjaśnił, orędzie było... „zwykłą lekcją katechizmu”.

Cała naiwność motywacji świadczy tylko o tem w jak panicznym popochu wycofywał się kler ze swego ataku na republikę. Ale te frenetyczne oklaski, które rozległy się wśród zebranych tysięcy w olbrzymim kościele, poczyły biednego kardynała ostatecznie, że zebrane w kościele tłumy wierzących katolików, jednocześnie gorąco kochają swoją Republikę z jej wolnościami i świecką szkołą i gdyby postawić je przed dylematem: kościół czy Republika? — nie wielubę poszło powrotną drogą w krainę obskurantyzmu.

Interpelacja radykałów — socjalistów w Izbie i debaty na temat tego orędzia były już tylko dalekimi grzmotami chmury, która przesunęła się obok.

## Kompromis.

Złożenie przez klub Z. P. P. S. wniosku w sprawie zmian i uzupełnień ustawy z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie zabudowy miast pozwoliło Sejmowi w wyjątkowo szybkim tempie oporać się z dużą pracą, jakiej wymagało załatwienie tej szczególnie ważnej dla życia miejskiego i rozwoju gospodarstwa całego kraju sprawy.

Rządowy projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach był tak ogólnikowy i nieokreślony, iż nie mógł, jak na to w swoim czasie zwracałem uwagę, być wzięty jako podstawa do dyskusji.

Uchwalona jednak obecnie przez Sejm ustawa w wielu punktach różni się od wniosku poselskiego zgłoszonego przez tow. Hausnera.

Źródła dochodowe funduszu zabudowy znacznie zostały uszczuplone. Skreślono udział w podatku państwowym od nieruchomości i dodatek do tego podatku na rzecz budowy.

Zmniejszono państwowy podatek od placów z 3% proponowanych przez P.P.S. i 2%, które przewidywał projekt rządowy, do maksymalnie 1%, przyczem sformułowanie odpowiedniego artykułu jest takie, iż wysokość podatku wydaje się być pozostawiona rozporządzeniu Min. Skarbu, gdyż ustawa mówi o podatku w wysokości do 1% wartości szacunku.

## W dzisiejszym numerze:

WALKA RZĄDU HERRIOTA Z KLERYKAŁIZMEM FRANCUSKIM. Tadeusz Hołłowo.

USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST. Teodor Toeplitz.

UCHWAŁY WARSZ. RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

ODCZYT PROF. NOAKOWSKIEGO O ŁAZIENKACH I MAŁYM TRIANONIE.

STRAJK W TEATRACH POLSKIM I MAŁYM.

W ODCINKU: WENECA, Zofja Wojnarowska.

W rezultacie republikanie z Bloku Narodowego widzą, jaką nieuczciwą grę prowadzi wobec Republiki, gdy w swej walce z rządem Herriota kumają się z klerykałami i ich pochochu podburzają, klerykałowie zaś widzą jak niebezpieczne stać się narzędziem w ręku ludzi z „Action Francaise”, którzy chcą ten ruch klerykałny wykorzystać dla swych celów monarchistycznych.

A wszystkie te rozpamiętywania żalospone złożyły się na moralny tryumf Herriota, który twardo stoi na straży wielkich swobód republikańskiej Francji i który nie chce zejść z drogi jej tradycji, wierząc, że gdy kto znacznie nadużywać swobód i praw, ten stanie przed sądem najgroźniejszym we Francji — sądem zbiorowej opinii narodu, która jest istotną siłą rządzącą we Francji.

Tragi-komiczne losy orędzia biskupów świadczą, że Herriot ma rację, wierząc w siłę moralną Republiki i wolności politycznej.

Tadeusz Hołłowo.

Podatek ten może być pobierany tylko od placów budowlanych, podczas gdy wniosek poselski przewidywał podatek od wszystkich gruntów niezabudowanych.

Określenie, jakie place należy uważać za niedostatecznie zabudowane, pozostawiono też rozporządzeniu Ministra.

Wreszcie przejęto z projektu rządowego ograniczenie poboru tego podatku aż do czasu wprowadzenia podatku od wzrostu wartości.

Jest to z punktu widzenia polityki gruntowej ograniczenie najzupełniej niezrozumiałe. Podatek od przyrostu wartości, pobierany tylko przy przejściu własności z rąk do rąk, stanowi nadbudowę systemu podatków, mających na celu, obok zadania fiskalnego, walkę ze spekulacją gruntową i pobierany być może w sposób właściwy tylko o ile jednocześnie istnieje podatek od wartości, oparty na szacunku.

Zmniejszając w sposób tak wydatny wszystkie inne źródła dochodu, ustawa opiera się przedewszystkiem na wpływach podatku od lokali. Obawiam się, że 6% podatek może okazać się niedostateczny, szczególnie gdy się weźmie pod uwagę, że ustawa przewiduje użycie państwowego funduszu zabudowy nie tylko na pokrycie części oprocentowania listów zastawnych i obligacji, ale także na pokrycie różnicy kursu tych listów i obligacji.

Ponieważ różnica ta może być bardzo poważna, dochody fuduszu państwowego będą szybko wyczerpane, a że z drugiej strony ustawa nie zabrania gminom miejscowym korzystania z tego samego źródła podatkowego dla celów ogólnego budżetu, może więc wynikać jednocześnie silne obciążenie lokatorów i mało wydatna akcja zabudowy.

Skoncentrowanie całej akcji pomocy w Komitetach zabudowy nie zostało osiągnięte przez nową ustawę. Komitety te pozostawiono w całkowitej zależności od Magistratów, a wydawanie pożyczek dla budowy przekazano instytucjom finansowym, które wskaże rozporządzenie wykonawcze Minist. Skarbu, instytucjom, które będą wydawały listy zastawne i obligacje.

Zarówno listy, jak i obligacje do wysokości 500 milionów złotych będą gwarantowane przez gminę, w obrębie której nieruchomości jest położona i przez Państwo, niezależnie od zabezpieczenia na hypotece nieruchomości.

Czy nie za wiele gwarancji? I co właściwie zabezpiecza gminę za udzielone przez nią gwarancje, jeśli instytucja finansowa będzie miała bezpośrednie zabezpieczenie hipoteczne?

Pożyczki będą udzielane na wniosek gminy (Magistratu lub Komitetu zabudowy). Jest to bardzo poważne polepszenie w stosunku do projektu rządowego, który samorządom pozostawiał tylko funkcje opiniodawcze.

Interesy gminy są także uwzględnione w postanowieniu, które sumę kredytów budowlanych w obrębie poszczególnej gminy uzależnia od sumy dochodów państwowego funduszu zabudowy, osiągniętych w danej gminie. Nie może już być mowy o tem, by podatki zebrane w jednej gminie użyte były na budownictwo w innych gminach.

Sprawa przydziału gruntów państwowych załatwiona jest w sposób stanowiący poważny krok naprzód nawet w stosunku do poprzedniej ustawy o zabudowie. Przewiduje ona odstępowanie gminom (niestety — odpłatnie) gruntów dla celów mieszkaniowych w miarę możliwości zrealizowania na tych gruntach zamierzeń budowlanych przez gminy lub przy pomocy gminy przez Spółdzielnie, Stowarzyszenia mieszkaniowe, Instytucje społeczne, osoby prywatne i Spółki.

Tem pilniejsza teraz staje się sprawa umożliwienia stosowania w całej Rzeczypospolitej współcześnie pomyślanego prawa zabudowy.

Wysokość oprocentowania pożyczek nie jest określona przez ustawę. Pozostawienie tej sprawy rozporządzeniu wykonawczemu, u motywowane prawdopodobnie zmiennością rynku pieniężnego, nie jest właściwe.

Tam, gdzie chodzi o danie szerokim warstwowi dachu nad głową, nie może być mowy o wysokich procentach i maksimum procentu pobieranego od pożyczek na budowę małego własnego mieszkania, powinno być określone przez ustawę.

Ustawa jest rezultatem kompromisu, którego zawarcie nie było łatwe. Kompromis był konieczny na dwie strony.

1) z Rządem, którego projekt ograniczał rolę gmin do tworzenia dekoracyjnych Komitetów zabudowy o funkcjach

czysto opiniodawczych, pozostawiając wszystkie decyzje Min. Skarbu.

2) z tymi wszystkimi, którzy chcieli zepchnąć na plan najdalszy budownictwo społeczne, wysuwając na plan pierwszy — pomimo, że zawiodła ona wszędzie — inicjatywę prywatną.

Oparcie się na wniosku Z. P. P. S.

uczyniło ten kompromis możliwym do przyjęcia.

O ile Senat ustawy nie przetrzyma i Rady Miejskie wybiorą odpowiednie komitety, zobaczymy jeszcze w roku bieżącym korzystne rezultaty ustawy.

Teodor Toeplitz.

## TELEGRAMY

### Dymisja rządu belgijskiego

BRUKSELA, 5 KWIEŃNIA. (PAT.). DZIŚ PO POŁUDNIU GABINET BELGIJSKI PO DAŁ SIĘ DO DYMISJI.

### Herriot wzywa do ofiar dla ratowania skarbu

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.). Przemawiając w Fontainebleau Herriot bronił rząd przed zarzutem stworzenia obecnych trudności finansowych i podkreślił, że rząd położył kres praktyce budżetów specjalnych, mających pokrycie w odszkodowaniach, oraz uzyskał realizację spłat niemieckich. Z kolei premier przypomniał zasługi rządu, położone w sprawie przywrócenia naczelnym zasad równowagi i jedności budżetu oraz protestował przeciwko zarzutom iż rząd nie uregulował sprawy długów zewnętrznych w Londynie równoległe z zagadnieniem odszkodowań, przypominając, iż rządy poprzednie dopuszczały łączność obu tych zagadnień. Dla przywrócenia krajowi całkowitej swobody w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, na których zaciężył ogromnie płynny dług, należy uratować państwo drogą wielkiego wysiłku wszystkich dobrych obywateli, dla których Ojczyzna stoi ponad stronnictwami i roz-

wiązać zagadnienie energicznym nateżeniem woli. Francja nie może się odwoływać do zarządzeń powierzchnowych, do jakich uciekały się niektóre państwa, gdyż stawia pojęcie uczciwości finansowej na równi z innymi pojęciami honoru. Projekt rządowy odpowiadający charakterowi francuskiemu, zażąda od ogółu obywateli podatników zgody na wysiłek, który służyć będzie jednakowoż interesom jednostki, jak i ogólnym interesom Francji. Zwracam się do wszystkich dobrych francuzów — mówił Herriot — którzy rozumieją, że jednocześnie ich interesem jak i obowiązkiem jest rewaloryzacja pieniądza narodowego i umorzenie długów, aby zgodzili się na ten wysiłek. Każdy z nas musi przyjąć na siebie część brzemienia, którym dla wspólnego zbawienia obarczyła się Francja, aby mogła ona szybko wejść z powrotem na drogę, wiedząc ją ku jej przeznaczenia.

### Niesnaski w łonie III Międzynarodówki

RADEK W NIELASCE.

Moskwa, 5 kwietnia. (PAT.). Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej odrzucił żądanie komunistów niemieckich wykluczenia z partii Radka, oskarżonego o to, że wysyłał zasiłki pieniężne Niemcom, wykluczonym już z partii. Komitet postanowił udzielić Radkowi ostatniego napomnienia.

Moskwa, 5 kwietnia. (PAT.). Rosta komunikuje, że komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki postanowił udzielić surowego napomnienia Radkowi, Brandlerowi i Palmajerowi, za próbę wywołania secesji w niemieckiej partii komunistycznej. Ponieważ trzej wymienieni komuniści złożyli uroczyste przyrzeczenie zachowania

na przyszłość dyscypliny partyjnej, komitet postanowił na razie nie wykluczać ich z partii.

BUCHARIN PRZECIW TROCKIEMU.

Moskwa, 5 kwietnia. (PAT.). Rosta donosi, że na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej złożył Bucharin sprawozdanie o stosunkach w rosyjskiej partii komunistycznej. Oświadczył on, że partja nie może tolerować tak znacznego odchylenia od tradycyjnych linii wytycznych, jakiego żądają zwolennicy Trockiego. Bucharin podkreślił, że partja walczy nie przeciwko sobie samej, lecz przeciwko zasadom polityki Trockiego.

### Kongres socjalistów łódzkich

Ryga, 5 kwietnia. (PAT.). Wczoraj rozpoczął się tu kongres łódzkiej partii socjalistycznej w obecności gości z Niemiec, Szwecji, Finlandji, Estonji, Litwy, Polski oraz delegatów rosyjskich socjalistów. Delegat Polskiej Partii Socjalistycznej, tow.

Czapiński, wygłosił przemówienie powitalne, podkreślając konieczność wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju we wschodniej Europie. W dniu dzisiejszym odbył się wielki wiec, na którym przemawiał m. in. delegat Polskiej Partii Socjalistycznej.

### W zalanej kopalni

Londyn, 5 kwietnia. (PAT.). Wypompywanie wody z zalanej w Scottswood pod Newcastle szybu postępuje naprzód. Stwierdzono, że poziom wody w

szybie znacznie opadł, nie ma jednakże nadziei, aby udało się znaleźć jeszcze przy życiu górników, którzy w liczbie 38 zostali wskutek katastrofy zalewu odcięci.

### Millerand przeszedł do Senatu.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.). W wyborach do senatu w okręgu Sekwany obrany został Millerand, uzyskując 520 głosów. Dla uzyskania absolutnej większości niezbędne było 508 głosów. Inni kandydaci uzyskali: przedstawiciel radykałów, Autrand, 175 głosów, przedstawiciel socjalistów zjednoczonych, Osmin, 158 głosów, komunista (socialiste-communiste), Bachelet, 86 głosów i komunista — zwolennik kierunku moskiewskiego (moscouteire), Camelinat, 71 głosów.

### Zamach na prochownię w Sofji.

Sofja, 5 kwietnia. (PAT.). Wczoraj późną nocą nieznaną sprawcą usiłował dokonać zamachu na prochownię 4 pułku art. Gdy żołnierz, stojący na posterunku, wezwał zbliżającego się do prochowni, aby się zatrzymał, ten strzelił, raniąc strażnika w nogę. Straż zaalarmował wartę. Sprawca zdołał jednak uciec. W dzielnicy, w której znajduje się prochownia, uwieczono 2 osobników podejrzanych o zamach.

## KRONIKA POLITYCZNA.

O TRZYMIESIĘCZNE WYMÓWIENIA PAŃSTWOWYM PRACOWNIKOM KONTRAKTOWYM.

Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Zaw. komunikuje:

Okólnik Prezydium Rady ministrów nr. 1691 z dnia 31 stycznia 1925 r. wydany w wyniku starań Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych polecił wszystkim urzędom i instytucjom państwowym stosowanie do państwowych pracowników kontraktowych trzymiesięcznego okresu wymówienia, zamiast dotychczasowy praktykowanego — jednomiesięcznego. Jak się dowiadujemy cała szereg instytucji państwowych, mimo starań zainteresowanych pracowników nie czyni w dotychczasowych umowach o pracę żadnych zmian okólnikiem nakazanych.

Ten stan wywiera zupełnie zrozumiałe zaniepokojenie wśród zainteresowanych pracowników, skutkiem czego Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych udaje się do sfer miarodajnych o odpowiednie wyjaśnienia.

### Strajk robotników w teatrach Polskim i Małym

(W sobotę, 4 b. m., o godz. 12-ej w południe wybuchł strajk personelu technicznego w teatrach Polskim i Małym.) Geneza strajku była taka: robotnikom należał się dodatek świąteczny w wysokości całej pensji; dyrekcja wypłaciła 40%, a z resztą zwlekała, nie oznaczając nawet terminu wypłaty. Wobec tego Zarząd Oddziału IV (teatry) Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej wystosował pismo z żądaniem wypłaty zaległych 60%. powołując się na przykład innych teatrów warszawskich, gdzie robotnikom na święta wypłacono całą pensję. Na ten list i następną dyrekcja odpowiedziała **kategoryczną odmową**. Wówczas strajk stał się nieunikniony. Pozwolono jednak pozostać na stanowiskach woźnym, palaczom i sprzątaczkom, aby

## Wenecja.

WRAŻENIE MIGAWKOWE.

Kiedy przed wojną widziałam Wenecję, owo dziwne miasto, wylaniające się z wód jak nieśmiertelna Wenus, ośniewał mnie wtedy całkowicie mozaikowy przepych przeszłości, tajemniczość marmurowych pałaców, chmura gołębi na plecach św. Marka, romantyzm ciemnych połyskujących kanałów i barkarole czarno ubranych gondoljerów. Pleśń na marmurowych schodach „palazzo“ porównywałam patetycznie do szmaragdowych aksamitów i ku „Ponte dei Sospiri“ melancholiczne posyłałam westchnienia.

Jakże inaczej ujrzałam Wenecję dzisiaj!

Ujrzałam bezwładne ciało Wenecji, z którego uleciała dusza, ujrzałam mumię Wenecji spoczywającą cicho na lazurowym oceanie, spoczywającą z oczyma zamkniętymi na światła wielkich zórz. Bo Wenecja jest w tej chwili tylko przepiękną mumią. Mam tu na myśli Wenecję — miasto, centrum życia, ganglion — nerwów, reagujących na bodźce.

Z olbrzymich przewspaniałych sal pałacu Dożów wieje zimno i pustka. Nigdy już Rada Dziesięciu nie zasiądzie w stalach, aby debatować nad treścią oskarżenia, wrzuconego w przedśionku pałacu do skrzynki w kształcie rozwartej lwiej paszczy, oskarżającej wymownie epokę inkwi-

\*) „Palas“ po włosku. \*\*) „Most Westchnień“. \*\*\*) ośrodek nerwowy.

zycji, groźnych sądów, łatwowierności, zdrad i kinematograficznie szybkich obrotów kół Fortuny. Bo im wspanialej ośnieją oczy przepych sal pałacu Dożów, tem więcej ponure wydają się lochy więzień, w których zamykano oskarżonych, t. zw. „Pozzi“ czyli studnie, wilgotne i ciemne cele maleńkie. A są i takie, z których ciała powieszonych odrzuca do morza splukiwała woda. A nad lochami Most Westchnień, przez który skazanych prowadzono na miejsce stracenia. Choć wszystko to w dziejach Wenecji dawno już minęło, kontrast przepychu i wilgotnej piwnicy mówi ciągle jeszcze żywym językiem teraźniejszości, bo okrucieństwo ludzi, z małymi odmianami w formie, trwa i nie przemija. Jak długo jeszcze? Ile lat? Ile dziesiątków lat uplynie, zanim odwieczne łańcuchy z podziemi dawnych więzień i nowoczesne narzędzia walk staną się zarówno tylko muzealnym zabytkiem?

Tymczasem cała Wenecja jest pamiętką przeszłości, jest pinakoteką wspaniałych budowli, rzeźb, mozaiki, obrazów. Wenecja taka różnobarwna na tle turkusowego nieba, taka gorąca w kolorcy, taka harmonijna w strukturze, napędza wzrok smutkiem jak umierająca perła. Bowiem należała do kategorii żywych, a teraz martwieje i ani jeden nowy pałac nie stanie w dumnym przepychu nad Canale Grande. Ta jest zasadnicza różnica między dziełami sztuki, których w Wenecji pełno i które będą żyć wiecznie, a nią samą jako ośrodkiem tworzenia dzieł sztuki, który zmalał do minimum.

Wenecja jest jak złoty wysadzany drogiemi kamieniami, starożytny pierścień

zamknięty w błękitnej gąbotce nieba. Starożytny, cudownie piękny pierścień, pokryty patyną melancholji, pokazuje się za pieniądzą. Pałac Dożów, widok z Dzwonnicy, wieża Zegarowa, Muzeum, Galeria obrazów, pałace i t. d. — wszystko za opłatą. To zresztą zrozumiałe, bo choćby na remonty i utrzymanie porządku potrzeba pieniędzy, ale tak mi utkwiły w pamięci czarne błyszczące oczy włoskiego chłopaka, może emigranta na roboty do Francji, który w drzwiach kościoła św. Marka pościągł mnie za rękaw i zapytał z niepokojem: „Anche qui si paghi, Signora?“ (Czy i tu się płaci, proszę pani?). A gdy usłyszała zaprzeczenie, wszedł do wnętrza z rozjaśnioną twarzą. Daleka to jeszcze przyszłość, kiedy piękno sztuki i piękno przyrody będzie własnością wszystkich i nie trzeba już będzie brzęcząca lub szelecząca moneta płacić za zachwyty nad arcydziełami mistrzów. Daleka to jeszcze przyszłość, kiedy koleje, aeroplany, automobile, okręty będą dostępne dla wszystkich i piękno wszelkiej krainy stanie otworem dla ceniących piękno.

Przemysł wenecki przeżył swoje czasy świetności: szklane wyroby z wysypki Muzano i weneckie koronki z Burano.

Z 250-ciu, istniejących ongi fabryk szklanych na Muzano, pozostało teraz zaledwie ośm, choć liczba mieszkańców wzrosła. Artyzm odlewania, a szczególnie wydmuchiwanie szklanych kielichów, czar i wazonów przechodził dziedzicznie z ojca na syna. Podobno takich artystów, tworzących przedziwne tęczowe lub barwne arcydzieła ze szkła, jest teraz na wyspce Muzano zaledwie kilkunastu. Istot-

nie, widziałam w Wenecji wiele sklepów i przedsiębiorstw z wyrobami szklanymi, ale rzeczy skończenie artystycznych, które wywołują na usta uśmiech rozradowania, nie widziałam prawie wcale. Natomiast jest wiele tandety pod postacią kolorowych kieliszków, filiżanek, spodków, ozdabianych plastycznym deseniem z kremowej glinki, imitującym koronkę.

Może w wyrobach koronczarskich z wysypki Burano znalazłoby się więcej rzeczy pięknych, aczkolwiek i tu popyt decyduje o podaży, bo przecież turystki, tłumnie zwiedzające Wenecję, nie noszą takich przeświatnych koronkowych szat jak dawne piękne weneckianki i co najwyżej kupują kapy na łóżka lub laufry na fortepian.

Życie jest wielkim kapelmistrzem, odebrało Wenecji pierwsze skrzypce w orkiestrze włoskich miast, pozwala jej tylko jeszcze czasem zagrać echowa barkarole na gitarze, podczas gdy gibki gondoljer posuwa barkę po lśniącym kanale. Tłumy turystów podziwiają kościoły i architekturę marmurowych pałaców, rzeźby Sansovino, Masegni, Aretino, mozaiki według kartonów Maffeo z Werony, Tycjana i Tintoretto, obrazy Tycjana, Bassano, Pawła Veronese, Palma, Zuccato, słynnego również z arcydzieł mozaikowych i wielu innych, podziwiają ażurowe łuki, mosty i arkady na tle bezchmurnego nieba, lecz puls życia tętni gdzieindziej — Rzym, Medjolan, Turyn, Neapol, Bolonia — tam gdzie odbywa się wielka gra o przyszłość, wielka stawka na czerwone i czarne.

Zofja Wojnarowska.

Wenecja, 14 marca 1925 r.

nie narazi publiczności na przebywanie w teatrze zaśnieconym i nieogrzany. Wobec tego, że artyści sami podjęli się ustawiania dekoracji, przedstawienia w obu teatrach nie uległy przerwie.

(W razie przeciągania się strajku Związek będzie zmuszony rozszerzyć strajk na cały personel.)

## Stanisław Noakowski o Małym Trianonie i Łazienkach.

Doznaję zawsze żywej radości, słuchając gawęd prof. Noakowskiego o dawnej architekturze i ludziach, którzy ją tworzyli. Z pomocą umiejętnie dobranych przezroczy i słów celnych potrafi on wywołać przed nami nie tylko zabytki jakiejś epoki, ale także jej ducha, poezję i nastroj. Ostatnio (3 kwietnia) oprowadzał on nas po Małym Trianonie — pałacyku królowej francuskiej Marji Antoniny — i Łazienkach — pałacyku Stanisława Augusta. Przeciagnęły przed nami fasady, wnętrza, meble, posągi i obrazy w stylu Ludwika XVI (styl ten stanowi jakby przejście od rokoka do późniejszego klasycyzmu i łączy umiar, prostotę, wykwiłt z jakąś kobiecą wiotkością i delikatnością); zamajaczyła epoka z jej żądzą używania i powrotem do natury, z jej sentymentalnością i chłopotomanią i przesuwały się cienie obojga nieszczęśliwych właścicieli tych pałacyków: dumnej i płochy Marji Antoniny, co zginęła na szafocie podczas Wielkiej Rewolucji, i Stanisława Augusta, opiekuna sztuk i nauk, pomnożyciela kultury polskiej, który ostatnie lata swego życia sterał na wygnaniu, w Rosji, tęskniąc za swymi ukochanymi Łazienkami i dowiadując się ciągle, w jakim stanie są roboty około ich ukończenia.

Z uwag bardziej specjalnych chciałbym podnieść: powiązanie tarasu na dachu pałacu łazienkowskiego z tarasem na dachu Willi Doria w Rzymie, wskazanie na zrobiony przez Berniniego pomnik Ludwika XIV w Wersalu, jako na wzór pomnika króla Jana Sobieskiego, podkreślenie, że teatr króla Stanisława Augusta na wyspie był pierwszym w czasach nowożytnych teatrem na powietrzu, oraz urwydnienie wpływu klasycyzmu angielskiego na ozdobę wnętrza w pałacu łazienkowskim.

Odczyt został wygłoszony na rzecz Biblioteki Publicznej w Warszawie.

M. W.

## Uchwały Warsz. Rady Związków Zawodowych

(W piątek, 3 b. m., w sali Związku prac. miejskich, odbyła się, pod przewodnictwem tow. Rączki, konferencja Zarządów Zw. Zaw. Konferencja po wysłuchaniu referatu tow. poła Gardeckiego przyjęła uchwałę w sprawie obrony 8-godz. dnia i angielskiej soboty, oraz przywrócenia 46 godz. tygodnia pracy w hutach górnośląskich.

Pozatem konferencja uchwalała wezwać wszystkie Związki Zaw. do bezwzględnej walki z „fajerantami” i pracą „akordową”, jako systemem szkodliwym, obniżającym jakość produkcji i rujnującym zdrowie robotnika.

W sprawie święta 1-go Maja powzięto uchwałę, wzywającą Związki Zaw. do demonstrowania wspólnie z partjami socjalistycznymi, z którymi klasowy ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki.

Jako tegoroczne hasła aktualne Warsz. Rada Związków Zaw. wysuwa hasła, podane w uchwale Komisji Centralnej Zw. Zaw.

(W sprawie strajku robotników rolnych uchwalono:

„Walczyć o ludzki byt robotnikom rolnym Warsz. Rada Związków Zaw. przesyła wyrazy najżywszej sympatii i braterskiego podziwienia oraz przyrzeka, na wezwanie Komisji Centralnej, poprzeć strajk robotników rolnych wszelkimi rozporządzalnymi środkami”.

W sprawie zamachu reakcji na prawa wyborcze do samorządów, konferencja przyjęła uchwałę ostrzegającą, prawicę sejmową, a przedewszystkiem pseudorobotniczą „Chrześcijańską Demokrację” przed wszelkimi próbami fałszowania ordynacji wyborczej i ograniczenia woli ludu pracującego, gdyż klasa robotnicza nie pozwoli wydrzeć sobie wywalczonych praw.

Dalej konferencja domaga się od Rządu usunięcia z Biura Badania Cen obrońców wyzysku i paskarstwa, oraz powołania na ich miejsce przedstawicieli konsumentów i robotników, — jako rzeczywistych zainteresowanych w zwalczaniu wyzysku.

W końcu konferencja z oburzeniem piętnuje fakt zatrudniania 12-to lenich dzieci w hucie szklanej p. Sawickiego na Pelcowiznie.

## CYRK WARSZAWSKI

Dzisiaj wielki program kwietniowy  
Zygmunt Breitbart  
Prolongowany do dnia 8-go kwietnia  
Ceny zwykłe.  
Początek o godz. 8-iej w.

## Walne zebrania członków Zw. Włóknistego w Łodzi.

BANKRUCTWO  
WPŁYWÓW KOMUNISTYCZNYCH.

(W niedzielę dn. 22 marca r. b. odbyły się w Łodzi Zwyczajne Walne Zebrania członków Oddziałów Związku Włóknistego.)

Pomimo, iż obecne zebrania odbywały się w znacznie gorszych warunkach, niż poprzednie, przed dwoma laty, przed ostatnim Zjazdem Związku; mimo, iż kryzys i bezrobocie powiększają nędzę mas robotniczych, co wpłynęło na zmniejszenie się liczby członków Związku, opłacających składki — na niedzielne zebrania przybyło więcej robotników, niż bywało na poprzednich zebraniach; przyczem zainteresowanie obradami było większe, niż kiedykolwiek przedtem. Również podkreślić należy znaczny postęp w samej organizacji zebrań i technice obrad.

Komuniści i niezależni socjaliści już na samym wstępie zebrań wykazali całą swą nieudolność i bezsilność. Na wszystkich 3 zebraniach dokonano wyboru prezydium bez walki, i niemal bez oporu opozycji, wybierając zwolenników Zarządów Oddziałów. W poprzednich latach przy wyborach prezydium odbywały się zawsze zacięte walki.

Ze sprawozdań z działalności Oddziałów, które składał tow. tow. Ziomba, Danielewicz, Brzeziński i inni, wynika, że Oddziały Związku liczą z górą 15.000 członków, płacących składki, łącznie z bezrobotnymi. Z działalności Oddziałów wymienimy np. (nie licząc zebrań delegatów, odczytów, przeprowadzania spraw sądowych itd.), że Oddziały odbyły 316 zebrań i wieców po fabrykach, oraz załatwiły 2.338 zatargów fabrycznych.

Nieliczni mówcy z opozycji, przeważnie niezależni socjaliści, zarzucali Zarządowi, że działalność ich była mało intensywna; nie umieli jednak podać żadnych konkretnych faktów na potwierdzenie swych wywodów. Co zaś do akcji ogólnych, to nawet opozycjoniści przyznawali, że były one dobrze prowadzone.

Natomiast leżni zwolennicy Zarządów ostro i rzeczowo zbijali zarzuty opozycjonistów i twierdzili, że działalność Zarządu Głównego i Oddziałów była bardzo intensywna i słusna, przynosząc krzyży masom robotniczym. Z nastroju sali widać było, że prawie wszyscy zebrani odnosili się z pełnym zadowoleniem do działalności Związku.

Sprawozdanie z działalności i kasowe przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Wnioski opozycji o połączeniu Oddziałów w jeden i wprowadzeniu wyborów proporcjonalnych otrzymały zaledwie parę głosów.

Listy kandydatów do Zarządów Oddziałów i wyborów delegatów na Zjazd Związku, wystawione przez byłe zarządy, otrzymały 696 głosów, pustych zaś kartek, oddanych przez opozycję, było 5.

A więc — do Zarządów Oddziałów, oraz na delegatów na Zjazd — wybrano wyłącznie zwolenników obecnej większości.

Wybory te, jak i cały przebieg zebrań, wskazują, że komuniści w Łodzi, gdzie dawniej mieli wpływy, są obecnie bez znaczenia, a ich metody walki doszczętnie zbankrutowały w związkach. To wszystko jest dowodem, że taktyka Zarządu Głównego Związku była słusna.

Wogóle zebrania tegoroczne dowiodły znacznego powiększenia wpływów PPS i oficjalnego kierownictwa Związku wśród robotników włóknistych.

Na zebraniach przyjęto szereg uchwał, a między innymi: aby Związek w odpowiedniej chwili rozpoczął akcję planową o zawarcie głównej umowy i podwyższenie płac w przemyśle włóknianym.

Następnie przyjęto rezolucję, wzywającą posłów socjalistycznych do energicznej walki o przedłużenie zapomóg dla bezrobotnych i rozszerzenie prawa pobierania zapomóg, oraz domagającą się zorganizowania robót publicznych.

Zebrań oświadcza, iż solidaryzują się ze stanowiskiem Zarządu Głównego, niegodzącego się na nowy wyzysk pracy przez wielkich kapitalistów w formie rzekomej reorganizacji pracy, oraz stwierdzają, iż mogą się zgodzić na reorganizację pracy tylko wtedy, gdy wprowadzone zostaną odpowiednie urządzenia techniczne i stosowna płaca.

## Bolszewik I i Bolszewik II.

Pisaliśmy już o wyłamaniu się komunistów białoruskich z pod władzy centrali warszawskiej i polskich komunistów i o założeniu odrębnej partii komunistycznej Zachodniej Białorusi. Pisaliśmy też o przywłaszczeniu drukarni białoruskiej przez Kom. Partii Polskiej.

Obecnie z numeru 6-go „Bolszewika”, organu komunistów białoruskich, dowiadujemy się, że oficjalna partia wydaje konkurencyjnego „Bolszewika II”, o którym „Bolszewik I” pisze, że „treścią swą przedstawia przykład oczywisty, do jakiego upadku obyczajów, do jakiego zwyrodnienia, tępoty i idjotyzmu może dojść oficjalny, urzędniczy, biurokratyczny „komunizm”. Wstyd bierze za Komintern i za K. P. P.”.

Dalej „Bolszewik I” zarzuca komunistom polskim, że denuncjują legalne organizacje białoruskie, z których pomocy i poparcia jakoby korzystają komuniści białoruscy.

## Walka właścicieli cukrowni z Kasą Chorych.

W CUKROWNI „DOBRELIN” PODSTĘPNIE ZEBRANO OD ROBOTNIKÓW PODPISY PRZECIWKO KASIE CHORYCH. ROBOTNICZY SPOSTRZEGLI SIĘ W PORE I ŻĄDAJĄ UTWORZENIA W CUKROWNI FILII KASY CHORYCH.

(Korespondencja własna).

Warszawskie Tow. cukrowników prowadzi wojnę z ustawodawstwem robotniczym; między innymi, sprzeciwiając się wprowadzeniu Kasy Chorych w cukrowniach, prowadzi walkę z ustawą o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Panowie administratorzy i dyrektorowie biorą się na sposoby, byleby tylko okłamać i oszukać robotników.

Administrator cukrowni Dobrzelin oświadczył, że jak trzeba będzie wprowadzić Kasę Chorych, to nie da na to lokalu, niech sobie robotnicy szukają pomieszczenia na swoją Kasę. Zaraz znaleźli się rzekomi „obrońcy” robotników, którzy zaczęli namawiać ich do podpisania się na proteście przeciwko Kasie Chorych, przeciwko urzędowemu ubezpieczeniu robotników, motywując to tem, że jak fabryka nie da lokalu, a fabryczna Kasa zostanie zwinęta, to robotnicy zostaną bez pomocy lekarskiej.

Podpisy zebrano i panowie administratorzy odmówili komisarzowi wprowadzenia w Dobrzelinie i innych cukrowniach Kasy Chorych. Sprawa poszła do sądu i termin jej wyznaczono na dzień 6 maja.

Istnieje prawo ubezpieczeniowe dla robotników na wypadek choroby, a panowie Natansonowie swobodnie drwią sobie z tego prawa. Posłuszni ich lokaje pp. Grzybowski i inni robią wszystko, ażeby uszczuplić prawa robotnikom i przysporzyć akcjonariuszom zysków, kosztem klasy robotniczej.

Postępowanie tych panów — to są drwiny z prawodawstwa Rzeczypospolitej, drwiny z Państwa. Zapomocą podstępny, wciągnęli oni do tego robotników, ale przecież jest jasne, że świadomy robotnik nie będzie działał na swoją szkodę. Wyzyskano więc nieświadomość robotników przeciw samemu robotnikowi. I to jest b. smutne, że robotnicy cukrowni Dobrzelin dali się początkowo oszukać tym panom.

W cukrowni Dobrzelin musi zostać zorganizowana filja Kasy Chorych, w myśl obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Ostatnio odbyło się w tej sprawie w cukrowni „Dobrzelin” zebranie, zorganizowane przez Zw. Zaw. rob. cukr. Tow. Nowacki wygłosił referat o sytuacji w cukrownictwie a tow. poseł śledziński mówił o kryzysie gospodarczym, sytuacji politycznej i o stanie organizacji robotniczych, w szczególności — o Kasie Chorych.

Posiedzenie było bardzo ożywione i debaty trwały pięć godzin, poczem jednogłośnie przyjęto rezolucję stwierdzającą, iż robotnicy postanowili conąć swoje podpisy na proteście przeciwko Kasie Chorych, a jednocześnie żądają zorganizowania jaknajprędzej filji powiatowej Kasy Chorych w cukrowni Dobrzelin.

Dalej rezolucja wyraża energiczny protest przeciwko zamachowi Chjeno - Piasta na demokratyczne prawo wyborcze, oraz przeciwko zamachowi właścicieli cukrowni na angielską sobotę. Rezolucja stwierdza, że panowie cukrownicy nie dotrzymali umowy zbiorowej, potrącając za dwie godziny w sobotę i będą żądali zwrócenia im należności.

Posiedzenie zakończono okrzykami na cześć socjalizmu.

## Sytuacja w przemyśle częstochowskim

Jak podaje „Głos” częstochowski, liczba dni pracy w miejscowych fabrykach przedstawia się, jak następuje: fabryka „Stradom” czynna jest obecnie 5 dni w tygodniu; w fabryce „Warta” oddział przedalniczy pracuje 6, a tkacki 5 dni; oddział jutowy przy fabryce „La Czenstochovienne”, który był czynny dotychczas 3 dni, obecnie pracuje 5 dni tygodniowo.

(W przedalniczej częstochowskiej „Stradom” wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Strajkuje 1.600 robotników, którzy żądają podwyższenia płacy.) Odbywają się rokowania z zarządem fabryki. [Ag. Vars.].

## Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 wychowawczyni - freblanki, 1 maszynistki z niemieckim, 1 maszynistki z korespondencją niemiecką, 1 inżyniera-elektrotechnika z praktyką handlową, 2 agentów do sprzedaży torebek papierowych, 4 agentów do zbierania ogłoszeń, 5 agentów do ubezpieczenia, 2 agentów do sprzedaży papieru, 2 agentów do

sprzedaży wyrobów metalowych, 1 agenta branży cukrowniczej, 1 elektrotechnika - instruktora.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 szofer, 1 ślusarza na łożyska kulkowe, 2 blacharzy na galanterję i warsztat, 1 grawera na mosiądz i stal, 1 majstra na sznyty, 4 mechaników telefonicznych, 5 pomocników telefonicznych, 1 emaljera specjalista na naczyń kuchenne, 2 ślusarzy maszynowych, 6 elektromonterów, 7 modelarzy drzewnych, 10 kotlarzy miedzianych, 2 monterów samochodowych, 1 lakiernika, 11 kotlarzy żelaznych, 1 introligatora, 1 krawca damskiego, 1 hafciarki na roboty kościelne.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 99 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 ogrodnika, 1 ogrodniczki, 1 leśnika-miernika, 1 ekonoma, 1 kierowniczkę ze średnim wykształceniem, oznajmionej z prowadzeniem wiejskiego zakładu wychowawczego, 1 technika-kreślacza, 1 pisarza rolnego, 1 wychowawczyni, 1 wychowawcy, 1 inspektora policji miejskiej, 1 kasjera miejskiego, 1 nauczyciela gimnastyki, 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 nauczyciela rysunków i robot słojdowych, 2 nauczycieli polonistów, 2 drogogistrzów z kilkuletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 felczerki-pielęgniarki do sanatorium, 1 felczerka weterynarji.

## Z sądów.

Miły Hotelik.

Wielce charakterystyczna sprawa na tle stosunków, panujących w niektórych małych hotelikach warszawskich była w piątek przedmiotem gorących rozpraw w Sądzie Okręgowym.

Oto w Nr. z dn. 12 listopada z r. nieistniejącego już dziś pisma „Stołeczny Kurjer Wieczorny” pojawił się artykuł p. t. „Hotel Włoski przy ulicy Koźziej gniazdem szumowin z nad Wołgi”, w którym w sposób wyraźny odmalowano skandaliczne stosunki, jakie w tym zakładzie istniały, w związku z jego lokatorami, rekrutującymi się przeważnie z pośród emigrantów z Rosji Sowieckiej — ludzi, często podejrzanego przeszłości.

Między innymi w artykule tym zamieszczono ustęp następujący:

„Pod wodzą lokatorki niejakiej Saburowej... i jej dzielnej pomocnicy Sterlingowej odbywają się zebrania jakie posłusznybi niewątpliwie Policji Politycznej, jako materiał przynajmniej niesłychanie ciekawy”.

Wzmiankę tą uczuła się zdradziła na honorze p. Marja Sterlingowa i oskarżyła redaktora wspomnianego czasopisma p. Stanisława Zaharjasiewicza o oszczerstwo w druku.

Na przewodzie sądowym skargę p. Sterlingowej popierał adw. Walc, oskarżonego zaś redaktora bronił apl. adwokacki Centnerszwer. Obie strony powołały się na świadków, przezem obrońca oskarżycielki starał się zdyskredytować świadków obrony, zarzucając im różne czyny nieetyczne, tak jak gdyby nie redaktor, a ci świadkowie siedzieli na ławie oskarżonych.

Wszyscy świadkowie, zarówno oskarżeni jak odwoadowi ustalili, że w hotelu Włoskim przemierzali bardzo podejrzanie politycznie indywiduala, będące w stałym kontakcie z mieszkańcami innego hotelu, a mianowicie — Rzymskiego.

To też lokatorzy hotelu Włoskiego nie żyli w zgodzie z policją i niejednokrotnie odwiedzali warszawskie więzienia. Ustalono również niezbyt wyraźną rolę, jaką wobec tych ludzi spełniała serdeczna przyjaciółka oskarżycielki, wspomniana we wzmiance, będącej źródłem sprawy, p. Saburowa.

Wobec tych danych, obrońca oskarżonego redaktora domagał się uniewinnienia go, wychodząc z tego założenia, że publicysta ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zwracania uwagi opinii publicznej, jak również odrębnych władz na zjawiska tak dalece niepokojące, jak te, których terenem był hotel Włoski.

Wbrew wywodom rzecznika oskarżycielki, który domagał się ukarania redaktora „Kurjera Stołecznego”, Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem Sędziego Dzierżanowskiego, przy udziale sędziów: Abramowicza i Lewandowskiego wydał wyrok uniewinniający Zaharjasiewicza.

## Z pow. Częstochowskiego.

(Kor własna).

Na 25, 26 i 27 marca r. b. zostały zwołane przez Okręgowy Sekretariat Centr. Zw. górników 3 zgromadzenia na kopalniach rudy żelaznej: „Aleksander”, „Wielawa” i „Konopiska”.

Zgromadzenia były żagające przez miejscowych przewodniczących oddziałów Zw. górników. Obszerny referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej wygłaszał tow. Bielnik.

Poza ogólnymi sprawami, tow. Bielnik omówił warunki pracy i płacy na kopalniach rud żelaznych, podkreślając, iż pomimo pewnego uregulowania w ostatnich tygodniach zarobków, górniczy w rzeczywistości nie wiele na tem skorzystał, gdyż Tow. B. Hantke, do którego faktycznie należą kopalnie, przetrzymuje zarobek robotnikom do 2 miesięcy, zwalając winę raz na taryfy kolejowe, raz na Rząd, że nakłada wysokie cła wywozowe, to znów na to, że sprzedali rudę na długoterminowy kredyt.

(Górnicy w liczbie 1.500 z zapalem przyjęli rezolucję, wyrażającą protest przeciwko zamachom na prawa robotnicze i na demokratyczne prawo wyborcze i stwierdzającą gotowość wystąpienia na każde wezwanie PPS i Kom. Centr. Zw. Zaw. Zgromadzeni domagają się, aby Rząd zmusił przemysłowców do jaknajrychlejszego uruchomienia

# NA RATY jak za gotówkę

## SPŁATY DŁUGOTERMINOWE

Na sezon Wiosenny

Najwykwintniejsze **Ubiory Męskie, Okrycia damskie** oraz **Plaszcze gumowe**

gotowe i na zamówienie poleca **SKŁADNICA ODZIEŻY**

**„KOSMOS”** LESZNO 26,  
I piętro, front  
tel. 45-61.

nia warsztatów pracy, celem zmniejszenia armii bezrobotnych. Równocześnie zgromadzeni wzywają Rząd, aby, nie zwlekając, przystąpił do budowy sieci kolejowej i wogóle do robót budowlanych. W końcu zgromadzeni apelują do klubu PPS, o wniesienie na plenum Sejmu noweli do ustawy, która by zmuszała przemysłowców do płacenia procentów za przetrzymywanie robotnikom zarobków.

### Biała

(kor. własna)

W dalszym ciągu odbywają się w okręgu co tydzień wiece i odczyty poselekcie. Dnia 8 marca referował tow. pos. **Dzięgielewski** na wiecach w Dankowicach i Kaniowie, zaś 15-go marca referował tow. pos. **Reger** na wiecach w Buczkowicach i Mikuszowicach.

24 marca odbył się w Białej w obrzynie sali hotelu „pod Oriem” odczyt sen. tow. **Posnera** p. t. „Nasza demokracja i jej wrogowie”. Liczba słuchaczy znacznie przywzrosła 1000 osób. Niemniejnie zajmującego odczytu przepelniona sala wysłuchiwała z wielkim zainteresowaniem.

## Ruch robotniczy Z życia partii.

W poniedziałek, dnia 6 b. m.

**Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.** O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 m. 4. odbędzie się posiedzenie Warsz. Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „PRACA”** odbędzie się dnia 6-go kwietnia r. b. o godz. 6-jej wiecz. w pierwszym terminie. O godz. 7-jej w drugim terminie w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

We wtorek, dn. 7 b. m.

**Dzielnica Wola-Czyste** o godz. 6 w lokalu dzielnicowym, Wołska 44. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

**Dzielnica Powązkowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Praska** o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Marymoncka** o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

**Dzielnica Czernałkowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Czernałkowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 6 w lokalu dzielnicowym, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

**Kolejowa Org. P. P. S.** O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

**Tramwajowa Org. PPS.** O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W środę, dn. 8 b. m.

**Centralny Wydział Samorządowy** o godz. 8 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Samorządowego.

## Ruch zawodowy.

Ze Zw. Metalowców. We wtorek, o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Metalowców Leszno 53, zebranie mężów zaufania i delegatów z fabryk prywatnych.

## Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5-7.

**Klub Radio - amatorów T. U. R.** Dnia 6 b. m. odbędzie się zebranie klubu z odczytem, na zebraniu będą przyjmowane zapisy na członków klubu, oraz zapisy na radio - koncert urządzony staraniem klubu w dniu 7 b. m.

Zebranie odbędzie się w lokalu dzielnicowym Starówka P. P. S., ul. Rycerska 4-6.

**Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka** kwituje z następujących ośiar:

Nieprzystępuję przez p. Bilewiczka za obrączki, składa C. D. 30 zł., III Oddział Straży Ogniowej za kwiecień 36,80, III Oddział Straży Ogniowej na święcone dla dzieci 99 zł.

Jednocześnie Rob. Wyzd. Wych. Dziecka składa serdeczne podziękowanie III Oddziałowi Straży Ogniowej oraz Zarządowi Głównemu Związku Drukarszy, iż pierwsi z organizacji robotniczych pomysłeli i złożyli ofiary na święcone dla sierot.

## KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9°, najniższa — 1°5; w Zakopanem rano mglisto, temperatura — 0°, najniższa — 3°, najwyższa onegdaj 12°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pogodnie, nieco większe zachmurzenia na południu kraju; w nocy przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury; słabe wiatry.

**Plaskorzeźba tow. sen. B. Limanowskiego** pięknie wykonana przez znanego artystę-rzeźbiarza p. Antoniego Sługockiego, który wyróżnił się swymi rzeźbami na ostatniej dorocznej wystawie w Zachęcie jest do nabycia w mieszkaniu artysty, Wspólna 56 m 5 — owal rzeźby 26x33. Rzeźba wykonana z materiału trwałego w masie francuskiej. Cena 10 zł. z wysyłką 11 zł.

**Walka z gruźlicą w Polsce.** Celem dokonania przeglądu stanu walki z gruźlicą i jej wyników oraz celem opracowania ogólnego systematycznego planu dalszej akcji w walce z tą jedną z największych klęsk społecznych zwołano do Krakowa na 16 i 17 maja r. b. pierwszy ogólnopolski Zjazd przeciwgruźliczy.

Ze względu na rozległe zadania, jakie w walce z gruźlicą ma sanitarna działalność czynników rządowych, samorządowych i instytucji ubezpieczenia społecznego, odbędzie się w związku ze Zjazdem przeciwgruźliczym w dniach 18 i 19 maja b. r. IV zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, Przewodniczącym Komitetu organizacyjnego jest prof. Dr. Witold Orłowski. (Kraków).

**Bulwary nad Wisłą.** W najbliższym czasie Min. Robót Publicznych przystąpi do prac nad wyrównaniem brzożu Wisły pomiędzy mostem Kierbedzia a mostem kolejowym. Po przeprowadzeniu tych prac uzyskany będzie teren wielkości 63812 mtr kw o wartości 523.310 zł. Teren ten położony na lewym brzożu Wisły, wykupi Magistrat m. Warszawy, celem założenia tam bulwaru i przystani wodnej. Min. Robót Publicznych ograniczy się jedynie do założenia fundamentów pod bulwary: zasypiania uzyskanego terenu żwirami.

**Nieodebrana Premja Pożyczki Dolarowej.** Onegdaj zgłosił się do Banku Polskiego posiadacz obligacji 5% Pożyczki Dolarowej Nr. 0246837, na który padła w ostatnim ciągnięciu wygrana 8.000 dolarów. Obligację — jak zwykle — skierowano do Urzędu Pożyczek Państwowych, celem wydania polecenia wypłaty, posiadacz obligacji jednak nie zgłosił się po odbiór sumy wygranej i nie wziął pokwitowania z zostawienia jej w Banku.

Obligacja Nr. 0246837 zatrzymana została wobec tego w Urzędzie Pożyczek Państwowych przy ul. Senatorskiej Nr. 29 dokąd zgłosić się winien rozstrągnięty posiadacz.

**Tramwaje na mście Poniatowskiego.** Min. robót publicznych wyraziło w zasadzie zgodę na przeprowadzenie dwóch, a nie jednego, torów tramwajowych na moście Poniatowskiego. Z zastrzeżeniem iż w razie gdyby utrzymywanie ruchu tramwajowego po obydwóch torach okazało się niedogodne, ruch ten odbywałby się po jednym torze. Poglądu tego bronili na ostatnim posiedzeniu Komitetu Odbudowy mostu przedstawiciele magistratu. (—)

**Sześć tygodni we Francji—studja i wycieczki.** Po raz pierwszy zorganizowano w paryskim uniwersytecie, podczas wakacji letnich, kurs studjów francuskich. Rozróżnia się dwa periody: pierwszy, od 11/VII — 20/VII obejmujący studja przygotowawcze oraz jednogodzinne lekcje fonetyki, dwugodzinne odczyty praktyczne (lekture, gramatyka, konwersacja), urządzane przez poszczególne oddziały studujących. Popołudniu odbywa się konferencje na temat historii Francji, oraz rezultatów oględzin Paryża.

Drugi, od 9/VIII — 23/VIII — obejmuje kurs wyższy pod kierownictwem profesorów uniwersytetu. W 36 konferencjach (rano) omawiane będą kwestje rozwoju literatury, polityki, sztuki oraz stosunków ekonomicznych — po wojnie światowej. Popołudniu zwiadać się będzie Paryż.

Podczas tych sześciu tygodni w Paryżu, organizowane będą wycieczki.

Kierownictwo kursu tego spoczywa w ręku Henri Goy, dyrektora biura informacyjnego — Bureau de Renseignements Scientifiques — Sorbonne. Do niego też należy się zwracać po informacje.

**Wystawa modeli statków.** Wobec wielkiego zainteresowania, jakie obudziła urządzona staraniem Ligi Morskiej wystawa nagrodzonych modeli

yachtów pływających i modeli statków w salonie księgarni M. Arcta. Nowy świat Nr. 35, początkowy termin zamknięcia zostaje odłożony do dnia 15 b. za Wejście bezpłatne.

**Emigracja do Kanady.** (PAT). Do Urzędu Emigracyjnego zgłaszają się coraz częściej emigranci, poszkodowani materialnie wskutek błędnych informacji, dotyczących wjazdu do Kanady, szezonych przez osoby i biura prywatne. Urząd ostrzega emigrantów, aby nie dawali wiary tego rodzaju wiadomościom, lecz po wszelkie informacje w sprawie wjazdu do Kanady lub do innych krajów udawali się pisemnie do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, Królewska 23, lub do jego ekspozytury we Lwowie, Karmelička 4.

WYPADKI.

**Wypadek tramwajowy.** Na przystanku tramwajowym przed dworcem wschodnim, w czasie wskakiwania do tramwaju linii nr. 4, będącym jeszcze w biegu, upadł i odniósł ranę tłuczoną lewego kolana 28-letni Szulim Greco, kupiec, zamieszkały w Sobolewie. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

**Znalezienie stopy ludzkiej.** Zamieszkała przy ul. Madalińskiego nr. 18/20 Zofia Traczykowa, grzebiąc w skrzyni do śmieci w tymże domu, znalazła tam stopę ludzką obciętą powyżej stawu skokowego, znajdującą się już w rozkładzie. Traczykowa widziała jak wczoraj jakiś żołnierz wyrzucił z wozu na śmietnisko śmieci, stare opatrunki i między tem również i stopę. Wobec powyższego istnieje przypuszczenie, że znaleziona stopa pochodzić może z jakiegoś szpitala wojskowego.

**Śmierć po przemówieniu.** W lokalu Warsz. Tow. Cyklistów na Dynasach, przy ul. Oboźnej nr. 1 w nocy z soboty na niedzielę odbywało się roczne walne zebranie. O godz. 2 i pół w nocy zaczął przemawiać długoletni członek Tow., 50-letni Zygmunt Szukwicz, urzędnik P. K. P. Po przemówieniu kilku zdań, Szukwicz zachwiał się i oświadczył, że jest osłabiony. Lekarz Pogotowia stwierdził atak apoplektyczny i sparaliżowanie lewej strony ciała. Po udzieleniu pomocy, chorego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wczoraj o godz. 3 po południu zmarł.

**Przejechanie policjanta.** Na rogu ul. Złotej i Sosnowej posterunkowy VIII komisariatu policji 48-letni Franciszek Chojnacki, w czasie pełnienia obowiązków służbowych został najechany przez nieostrożnego woźnicę Józefa Zalewskiego który jechał powozem prywatnym. Chojnacki uległ ogólnemu potłuczeniu. Poszwankowanego opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

## Nadzwyczajna Okazja!!!

Darmo prawie polecamy:

Suknie	Zł. 6.50	Koszule damsk. strojne	Zł. 3.50
Suknie szwielotowe	12.—	Majtki damskie strojne	3.50
Szlafroki woalowe	8.—	Koszule m. zefirowe	4.50
Bluzki wełniane	4.—	Kalesony m. para	4.50
Bluzki markizet.	8.—	Prześcieradła	4.50
Dzempy	5.—	Ręczniki	1.50
Fartuchy płócien.	3.—	Surówka metr.	1.10
Koldry	5.—	Madapolam metr.	1.30

**B-cia Zander, Marszałkowska 88**

## NA RATY!

Okrycia damskie, ubiory męskie. Paleta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni  
**Złota Nr. 16 — 29**

Największy wybór

**TOREBEK DAMSKICH**

po cenach konkurencyjnych

poleca f. „G L O R J A” **Złota 24.**

Uwaga: Pracownia na miejscu.

Nie na raz sztuka.

Kto raz kupi **Obuwie na raty** w firmie „BON-TON” Marszałkowska 34 (w podwórzu)

Ten nie tylko pozostanie stałym klientem lecz rozpowszechni wśród swoich i znajomych, że jest to jedynie źródło nabycia trwałego i wykwiniego obuwia na najdogodniejszych warunkach, **gdyż oszczędzają około 35 gr.** dziennie może być stale zaopatrzone w trwałe obuwie.

**Na raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY**

ścienne, zegarki, obrączki ślubne, Kolczyki i zegarki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze.

Zegarmistrz **GUTMACHER** Smocza 21 róg Dzielnej.

## OGŁOSZENIA DRUBN.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuję reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

BIELIZNA męska: koszule dzienne od 5 do 27 zł Kolarze 74 — 1.32 gr. Mankiety 1.75. Ceny fabryczne. Skład fabryczny S. A. „Hurt”. Bielizna damska: koszule opal 7.50 garnitury 13.70 D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach głuchoniemych), tel. 131-10. Na prowincję wysyłka pocztą za zaliczeniem.

## Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”. Jutro drugie przedstawienie Mozartowskiego „Don Juana”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Uciekła mi przepióreczka”.

Teatr Letni. Codziennie „Wygłany Eros”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Kniaź Patiomkin”.

Teatr Polski. Codziennie „Djabeł i karczmarka”.

Teatr Mały. Codziennie „Niewinna Grzesznica”.

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry”.

Teatr Praski. Dziś o godz. 8.30 wiecz. odczyt Walerego Jastrzębca p. t. „Z mroków średniowiecza. Czary i czarownice”.

Teatr im. Fredry. Przedstawienia w wielkim tygodniu zawieszono.

Teatr „Szkarałatna Maski”. Codziennie „Tango śmierci”, „Symulacje” i „Napiętnowana”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program „Halo Ciotka”.

Z FILHARMONJI

Bronisław Huberman na jutrzejszy pożegnalny koncert przygotował program, obejmujący perły literatury skrzypcowej z tonatą „Kreutzerowską” Bacha i in. na czele.

## Sport.

Polonia — Warta 3 : 2 (2 : 0).

Wczorajszy pierwszy mecz stołecznej Polonii, z cyklu gier o Mistrzostwo Polski, zakończył się nieznacznie zwycięstwem mistrza stolicy. Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach, to też gra była naogół ciekawa. Pierwsza połowa gry, aczkolwiek nie uwidoczniła zdecydowanej przewagi żadnej z drużyn, przyniosła Polonii dwie bramki, strzelone przez Grabowskiego i Janka Lotha.

Po przerwie, pierwsze minuty należały w zupełności do Polonii która przez Grabowskiego uzyskała trzeci punkt dla swych barw.

Pod koniec, Warta, pragnąca za wszelką cenę wyrównać, zrywa się do ataku, zdobywając dwie bramki.

Przy stanie 3 : 2 dla Polonii, sędzia, p. Rosenfeld odgwiżdża zawody. Gra „Warty”, poza jednostkami, ogólnie podobała się.

Najlepsza pomoc; bramkarz słaby. W Polonii na pierwsze miejsce wybijał się Bułanow, stanowiący mur nie do przebycia. Dzielnie sekundował mu Czajkowski. Gross miał swój dobry dzień. W ataku najlepsi: J. Loth i Grabowski.

M. K.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12 — 2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

Inżynierów techników, mierników, kreślarzy rysowników poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Warszawa, Ciepła 21, telefon 232-16.

Mobili wybór ratami, gotówką rzeczycielście najtaniej tylko Pl. Trzech Krzyży 13 róg Zórawiej. Wybór otoman.

MEBLE NA RATY i za gotówkę sprzedaje. Złota 25—21. Telefon 226-49.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego” hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddzielnie: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17. Foksal 11.

„ORMONDE” dowy, estetycznego wykonania, najtrwalsze a więc najlepsze poleca Lipiński, Jasna 5. Gotówka. Raty. Cenniki gratis.

OBOWIE męskie chromy od 24.50. Lalkery („Sterlinga”) 37.50. Damskie chromy 25.20, glemza 27—lalkery (Sterlinga) 28.20 i t. d. Skład wyr. S. A. „Słoń” D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach głuchoniemych) tel. 131-10. Na prowincję wysyłka pocztą za zaliczeniem.

UBRANIA męskie od 60 do 140 zł. dzienne zł. 36 — 48. Paleta 63—123 zł. i t. d. Skład fabr. S. A. „Kontusz”. Cena fabryczna. D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach głuchoniemych) tel. 131-10. Na prowincję wysyłka pocztą za zaliczeniem.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne